

JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Marzec 1968, antysemityzm, wyjazd do Izraela

Decyzja o wyjeździe do Izraela

Co czułem? Nigdy nie czułem antysemityzmu, a wtedy poczułem. Bo rozbudzili w ludziach wilka. Jakoś do tego czasu nigdy nie odczuwałem, że jest jakiś antysemityzm, a tu nagle otworzyli skrzynkę Pandory. To ludzie zaczęli wyjeżdżać. Pierwszy wyjechał Rysiek z Miśką, później jeszcze parę osób. I tak zaczęło się. Właściwie to nie było proste. Początkowo nie wiedzieli jak, bo przecież było bardzo dużo osób, co nie chciało jechać do Izraela, a droga odkryta była tylko do Izraela. To się później dowiedzieli, że jest możliwość do Danii, Szwecji. Ale początkowo bardzo dużo po prostu nie chciało [wyjechać], bo nie czuli się związani z Izraelem. Na przykład kiedy ja przyjechałem już w [19]69 roku, w przybliżeniu sto osób jechało w pociągu z Warszawy do Wiednia. I kiedy przedstawiciel Izraela zapytał się, kto chce do Izraela, to podniosło rękę troje, ja między nimi, a 97 osób powiedzieli, że oni nie chcą do Izraela. To on zawołał przedstawiciela takiej organizacji charytatywnej, co nazywa się HIAS i mówi: „To są ludzie do ciebie, zaopiekuj się nimi.” To ten zaczął krzyczeć: „Kto chce do Kanady, do Ameryki, do Francji, do Szwecji, do Danii, do Australii, proszę do mnie.” I gdzie chcesz. I oni się nimi zajmowali, pomagali tam w różnych państwach.

[Podjąłem decyzję o wyjeździe] Kiedy dowiedziałem się, że ludzie z paszportem Związku Radzieckiego też mogą wyjechać. Bo ja nie byłem pewny czy ja mogę dostać wizę. Ludzie, co wyjeżdżali z Polski na takich dokumentach podróży, to oni dostawali wizę w holenderskim [konsulacie]. Poselstwo Holandii było przedstawicielstwem Izraela. I ja nie wiedziałem czy ja jako właściciel paszportu rosyjskiego, mam prawo też do nich się zwrócić i dadzą mi i że Rosja nie będzie się przeciwstawiała. Później dowiedziałem się, że jest ta możliwość i tylko dlatego wyjechałem później. Ja może wyjechałbym w [19]68 od razu. A po prostu nie wiedziałem, że jest ta możliwość dla posiadaczy obywatelstwa radzieckiego.

A ja wybrałem do Izraela, bo sobie pomyślałem, że jeśli taki antysemityzm nagle był

w Polsce, gdzie nigdy go nie odczuwałem, to i w innych krajach też może być. To ja sobie pojedę do Izraela. Tym bardziej, że jakoś czułem się związany z Izraelem, bo przecież w [19]67 roku, kiedy była ta wojna, to występowałem za prawem Izraela do obrony i że on nie jest agresorem. W [19]69 roku myśmy też wyjechali. Ja wyjechałem pierwszy. Po trzech miesiącach wyjechali moi rodzice i brat i siostra. Przyjechali też do Izraela. Ponieważ pisałem, że mnie jest dobrze w Izraelu, to i inne rodziny, parę rodzin jeszcze pojechało w moje ślady. Później na przykład Kupermanowie mieli pretensje, dlaczego ja pisałem ładne listy, bo oni przyjechali przeze mnie do Izraela, a mogli pojechać sobie do Danii, tam ich jakiś brat jest. Przyjechały, wszyscy się dobrze urządzili.

Data i miejsce nagrania	2007-06-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"